

Chińska armia poluje na studentów w internecie

12 kwietnia 2013

Według Kuriera Nandu, w południowej prowincji Chin Guangdong, krajowy rząd uhonorował Uniwersytet Guangdong Baiyun za „doniosłe zasługi” w monitorowaniu aktywności i opinii studentów w internecie.

Tak zwana „internetowa czerwona armia”, jest prowadzona przez dziewięciu nauczycieli i sześciu studentów, grupa uniwersytecka „Internet Studencki oraz Monitorowanie Mediów Społecznych” została utworzona w 2010 roku, w celu obserwacji rozmów studentów i kontrolowania negatywnych opinii w internecie. Ich codzienna praca polega na monitorowanie internetowych pogawędek, mikroblogowanie oraz śledzenie forów internetowych. Zatrudnieni studenci pracują 1,5 godziny dziennie i dostają 200 chińskich juanów (32 USD) na miesiąc.

Wiadomość ta momentalnie spowodowała wybuch internetowego oburzenia; wiele osób uważa, że uniwersytet naruszył prywatność studentów i domaga się natychmiastowego zaprzestania tych działań. Jednak, wiele komentarzy zostało wykasowanych z chińskiej strony mikroblogowej Sina Weibo, a „internetowa czerwona armia” stała się słowem cenzury. 20 marca, aktualności Sina opublikowały ten oto komentarz: „Zgodnie z prawem, uczelnie nie mają prawa monitorować studentów (obywateli) za pośrednictwem internetu. Bez względu na to jakiej użyją wymówki, jest to sprzeczne z prawem. Studenci mają prawo pozwać uczelnię. A najbardziej żałosne i niepokojące jest to, że nie dość, że Uniwersytetowi Baiyun uchodzą te działania na sucho, ale jeszcze „czerwona armia Baiyun – system internetowego monitorowania” został uznany za pomyślny przykład „Uniwersyteckiego Projektu Zarządzania Sprawami Wewnętrznymi Studentów”, który został zachwalany i popierany przez komitet spraw wewnętrznych uczelni Guangdong.”

Prawnik Song Jian skomentował na Sina Weibo: „Kontrola ludzkiej myśli jest niezgodna z naturą człowieka. Wszystkie uczelnie próbujące uczynić ze studentów duchowych niewolników są do niczego.”

Uczeń z Guangdongu zażądał od uniwersytetu Bai Yu przedstawienia podstawy prawnej i ujawnienia źródła finansowania systemu: „[słowa Tajwańskiego pisarza] Longa Yingtai: Wszędzie ogranicza się prawa. Wolność słowa jest czymś o co każdy powinien walczyć i nigdy nigdzie się nie oszczędzać. Proszę podać do publicznej wiadomości podstawę prawną działania internetowej czerwonej armii oraz środki jej finansowania.”

Odnosząc się do Das Leben der Anderen, niemieckiego filmu o monitorowaniu Berlina Wschodniego w 1984 roku przez agentów tajnej policji, internetowa osobowość “□□□” napisała: „Czy na uczelni w Baiyun mamy powtórkę z „1984”? Przerażająca „internetowa czerwona armia” monitoruje mikroblogi studentów, internetowe fora oraz grupę QQ. O co martwi się dyrekcja Uniwersytetu Baiyun? Kto ochroni prywatność studentów? Czy za kulisami systemu monitorowania, ukarzą tych, którzy złożą skargę? Skoro studenci o skrajnych poglądach politycznych zostają zatrudnieni, by obserwować swoich własnych kolegów, jak daleko odbiegamy od Das Leben der Anderen?”

20 marca, w odpowiedzi na internetowe oburzenie, Uniwersytet Baiyu opublikował artukuł z „Kuriera Prawniczego”, zatytułowany „Aby oczyścić internet, potrzebujemy internetowej czerwonej armii”. Stwierdza on: „Uczelniana „internetowa czerwona armia” wniosła znaczący wkład w budowę socjalistycznej duchowej cywilizacji. Czyż inne szkoły, fabryki i organizacje nie powinny się od niej uczyć?”

Wygląda na to, że czerwona armia będzie w pobliżu przez jakiś czas.

Autor: Abby

Tłumaczenie: Alina Rychly

Źródło: [Polski Global Voices](#)